

*Sygn. akt II Ka 75/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 31 marca 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Jaszczuk
Sędziowie:	SSO Mariola Krajewska - Sińczuk (spr.) SSO Teresa Zawisłak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Beata Defut-Kołodziejak

przy udziale Prokuratora Jarosława Kowalczyka

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2017 r.

sprawy **I. T.**

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego T. Z.

od wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 27 lipca 2016 r. sygn. akt II K 809/12

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego I. T. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów obrony poniesionych w postępowaniu odwoławczym; zasądza od oskarżyciela posiłkowego T. Z. na rzecz oskarżonego kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów obrony poniesionych przed Sądem II instancji, zwalniając go od opłaty i pozostałych wydatków postępowania odwoławczego w kwocie 10 zł; stwierdza, że w pozostałej części wydatki postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

*Sygn. akt II Ka 75/17*

## UZASADNIENIE

**I. T.** oskarżony został o to, że: w dniu 27 lipca 2012 roku w G. gm. Ł. pow. (...) woj. (...) kierując samochodem marki M. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie obserwował drogi przed kierowanym przez siebie pojazdem i nie zauważywszy jadących w tym samym kierunku rowerzystek E. Z. i T. K., uderzył w nie, powodując u E. Z. ranę tłuczoną głowy, wylewy podskórne głowy, krwawienie do przestrzeni podoponowej, podpajęczynówkowej i komór mózgowych, rozerwanie tkanki mózgowej w obrębie pnia mózgu, złamanie kości podstawy czaszki, złamania żeber z wylewami podopłucnowymi po obu stronach, złamanie obojczyka lewego z rozerwaniem mięśni międzyżebrowych w tej okolicy, stłuczenie mięższu płucnego, wątroby, śledziony, nerek, stłuczenie wnęk płuc z krwawieniem do jam opłucnowych, stłuczenie serca, ogniskowe rozerwanie przepony, złamanie kości kręgosłupa piersiowego i szyjnego oraz kości miednicy, zamknięte złamanie kości w obrębie

stawu kolanowego lewego, wylewy do tkanek miękkich powierzchni tylnej tułowia i kończyn dolnych oraz otarcia naskórka i zasinienia a u T. K. - rany tłuczone głowy i kończyn dolnych, wylewy podskórne głowy, krwawienie do przestrzeni podoponowej, podpajęczynówkowej i komór mózgowych, rozerwanie tkanki mózgowej w obrębie pnia mózgu, złamanie kości podstawy czaszki, złamania żeber z wylewami podopłucnowymi, stłuczenie mięszu płucnego oraz wątroby i nerek, złamanie kości kręgosłupa piersiowego i szyjnego z rozerwaniem łączenia szczytowo-potylicznego oraz kości miednicy, zamknięte złamanie kości udowej prawej, wylewy do tkanek miękkich powierzchni tylnej tułowia oraz otarcia naskórka i zasinienia, które to obrażenia skutkowały zgonem obydwu pokrzywdzonych na miejscu zdarzenia,

***to jest o czyn z art. 177 § 2 kk***

Sąd Rejonowy w Węgrowie wyrokiem z dnia 27 lipca 2016 oskarżonego I. T. niewinął od popełnienia zarzucanego mu czynu; koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonego I. T. w całości. Wyrokowi zarzucił;

Obrazę przepisów prawa karnego procesowego mającego wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4, art. 7, art. 424 §1 pkt 1 kpk a polegającą na dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez bezzasadne i nieuprawnione przyjęcie, że zachodzą w niniejszej sprawie niedające się usunąć wątpliwości co do poczytalności oskarżonego w chwili zarzucanego mu czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem w sytuacji, gdy swobodna ale nie dowolna, jak to uczynił Sąd, ocena dowodów w postaci pisemnej opinii biegłego neurologa, dwóch pisemnych opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznych oraz ustnej opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej, prowadziły do przyjęcia, że nie zachodzą wątpliwości do stanu poczytalności oskarżonego w chwili zarzucanego mu czynu oraz że oskarżony w chwili zarzucanego mu czynu zdolność do rozpoznania znaczenia miał zachowaną. Stawiając powyższy zarzut na podstawie art. 427 §1 kpk, art. 437 §1 i 2 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Węgrowie do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego na podstawie art. 444 i art. 425 §1, 2, 3 kpk zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego I. T.. Na podstawie art. 427 §1 kpk i art. 438 pkt 1,2,3 kpk wyrokowi zarzucił;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a to:

1. art. 167 i 193 §1 kpk poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków w sytuacji gdy konieczne było ustalenie prędkości z jaką poruszał się oskarżony a tym samym brak ustalenia czy oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym a więc czy zawinił już tuż przed samym zdarzeniem;

2. art. 5 §2 kpk poprzez błędne zastosowanie tego przepisu w sprawie w której nie występowały niedające się usunąć wątpliwości, bowiem Sąd dysponował konsekwentnymi, jednoznacznymi i spójnymi bezpośrednimi dowodami w postaci zeznań świadków, a także opinii biegłych, które to dowody pozwalały na dokonanie stanowczych ustaleń faktycznych. Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 §1 kpk w zw. z art. 437 §1 i 2 kpk i art. 452 §2 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Węgrowie, Wydział II karny do ponownego rozpoznania.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Obie apelacje wobec bezzasadności podniesionych w nich zarzutów, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Z tego względu oraz zważywszy na złożenie wniosku o sporządzenie pisemnych motywów wyroku Sądu Odwoławczego wyłącznie przez Prokuratora Rejonowego w Węgrowie, Sąd II instancji, mając na względzie treść art. 457 § 2 kpk,

ogranicza uzasadnienie orzeczenia do ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych sformułowanych w środku zaskarżenia wniesionym przez oskarżyciela publicznego.

Na wstępie rozważań stwierdzić należy, że w ocenie Sądu II instancji, przebieg rozprawy przed Sądem Rejonowym i treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, iż Sąd orzekający wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń oskarżonego, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego I. T. przestępstwa zakwalifikowanego z art. 177 §2 kk, a w rezultacie dla rozstrzygnięcia możliwości prawnej odpowiedzialności oskarżonego. Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji w sposób zasługujący na pełną akceptację, przeprowadził postępowanie jurysdykcyjne, zgodnie z wyrażoną w art. 4 kpk zasadą obiektywizmu, bowiem badał i uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd meriti są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 §2 kpk), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń jest kompletny (art. 410 kpk). Zgromadzone dowody zostały ocenione w sposób swobodny (art. 7 kpk), nie zaś dowolny. Wszystkie ustalenia stanu faktycznego mają swoje odzwierciedlenie w zebranych i wszechstronnie przeanalizowanych dowodach. Ocena ta uwzględnia zarówno kryteria obiektywne, a więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, jak i nie wykazuje błędów natury logicznej, ani faktycznej. Ocena ta poddaje się kontroli odwoławczej, gdyż w pisemnym, wyczerpującym uzasadnieniu wyroku, sporządzonym z dbałością o szczegółową analizę wszelkich faktów istotnych w sprawie, Sąd orzekający należycie umotywował w tym względzie swoje stanowisko (art. 424 §1 kpk), dlatego już w tym miejscu stwierdzić należy, iż podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut naruszenia art. 424 §1 pkt 1 kpk, nie ma żadnych merytorycznych podstaw.

Przechodząc do omówienia środka odwoławczego wniesionego przez prokuratora, wskazać należy, iż chociaż formułuje on konkretne zarzuty obrazy prawa procesowego, a mianowicie art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk oraz art. 424 § 1 pkt 1 kpk, za pomocą których zamierzał osiągnąć postulowane efekty, jednakże argumenty, które przedstawił oskarżyciel w uzasadnieniu apelacji mają jedynie polemiczny charakter, nieuwzględniający w pełni i należyty sposób całokształtu ujawnionych w toku postępowania okoliczności i treści materiału dowodowego oraz płynących z niego wniosków. Autor wskazanego pisemnego środka zaskarżenia w zasadzie ograniczył się do zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający, a w szczególności wyciągniętych z tych dowodów wniosków, przedstawiając w to miejsce – oczywiście niekorzystne dla oskarżonego, bazujące przy tym na wybiórczo wskazanych dowodach, bądź ich fragmentach, które dają się zinterpretować w sposób potwierdzający zarzut sformułowany w akcie oskarżenia. Ta metoda kwestionowania trafności zaskarżonego orzeczenia, nie może być uznana za skuteczną.

Przede wszystkim nie można zgodzić się ze stanowiskiem prokuratora, że w toku rozpoznawania niniejszej sprawy, Sąd I instancji naruszył wskazane w apelacji przepisy postępowania, zarówno na etapie oceny dowodów, jak i czynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych i to w sposób mogący rzutować na treść wyroku.

Przechodząc do bardziej szczegółowych rozważań, dotyczących tego zarzutu, zauważyć należy, że przepis art. 4 kpk ustanawia jedną z ogólnych zasad rządzących procesem karnym, a ponieważ przedmiotem uchybień podnoszonych w apelacji mogą być jedynie konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w danych sytuacjach procesowych, to zarzut obrazy wskazanego przepisu nie może stanowić podstawy apelacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 czerwca 2004 r., II AKa 140/04, LEX nr 145869). Tymczasem autor apelacji nie wskazał okoliczności, które dowodziłyby naruszenia przez Sąd I instancji powyższych zasad, przy czym zaznaczyć należy, że również analiza przebiegu procesu, dokonana w instancji ad quem nie uprawnia do takich wniosków. Z kolei podniesiona w pisemnym środku zaskarżenia obraza art. 410 kpk zachodzi jedynie wtedy, gdy przy wyrokowaniu sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź gdy opiera się jedynie na części materiału ujawnionego. Dokonanie natomiast oceny dowodów nie stanowi uchybienia dyspozycji art. 410 kpk. Jeżeli zatem, zdaniem skarżącego, ocena ta jest niewłaściwa, gdyż nie uwzględnia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego, to należało ograniczyć zarzut do obrazy art. 7 kpk.

Mając na uwadze powyższe rozważania, ewentualne zastrzeżenia skarżącego, co do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy, mogły być rozpatrywane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez Sąd I instancji w granicach

sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 kpk, lub też przekroczenia przez Sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen, ale tego w apelacji nie wykazano.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie jest szczególnie obszerny, a zasadnicza trudność w prawidłowym jej rozstrzygnięciu polegała nie na bezspornym ustaleniu kto spowodował wypadek drogowy, a na wyjaśnieniu jego przyczyny leżącej po stronie I. T., tj. tego, czy przed zdarzeniem, będącym przedmiotem osądu, zasnął on za kierownicą, czy też miał atak padaczkowy, który zniósł zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania jego postępowaniem, w rozumieniu art. 31 §1 kk.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia nie pozwala na podzielenie stanowiska prokuratora w przedmiocie naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów. Wręcz przeciwnie- Sąd Rejonowy, dokonując oceny poszczególnych dowodów zebranych w sprawie, czynił to z zachowaniem zasad logiki, racjonalności i doświadczenia życiowego. Właściwą rangę i znaczenie nadał prawidłowo omówionym i ocenionym dowodom, a przede wszystkim, najistotniejszym w sprawie dowodom z opinii biegłych, tj. biegłej neurolog M. Z. (k. 432-433), biegłych psychiatrów P. C. i J. W. (1) oraz biegłego psychologa Z. M., a także biegłych psychiatrów B. G. i M. A. oraz biegłej psycholog G. S. (k.380-384, 388-390), a zwłaszcza pisemnej i ustnej opinii sądowno-psychiatrycznej, wydanej przy udziale biegłego neurologa M. O., po przeprowadzonej obserwacji oskarżonego (k. 481-500, 545v-547).

W szczególności Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu oskarżyciela publicznego wskazującego na bezzasadne i nieuprawnione, w jego ocenie, przyjęcie przez Sąd orzekający, iż zachodzą w sprawie niedające się usunąć wątpliwości co do poczytalności oskarżonego tempore criminis oraz pokierowania swoim postępowaniem i to w sytuacji, gdy według niego, swobodna, a nie dowolna ocena dowodów w postaci pisemnej opinii biegłego neurologa, dwóch pisemnych opinii sądowno-psychiatryczno-psychologicznych oraz ustnej opinii sądowno-psychiatryczno-psychologicznej, wydanej przy udziale biegłego neurologa prowadziłyby do przyjęcia, że nie zachodzą wątpliwości co do stanu poczytalności oskarżonego w chwili zarzucanego mu czynu oraz że oskarżony w chwili zarzucanego mu czynu zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem miał zachowaną. Wbrew tezie odwołującego się, zdaniem Sądu II instancji, Sąd meriti, orzekając w niniejszej sprawie, nie dopuścił się obrazy tego przepisu. Respektował go, oceniając wszystkie przeprowadzone dowody, nie bagatelizując zasad wyrażonych w art. 7 kpk również w odniesieniu do dowodów wskazanych w zarzucie pisemnego środka zaskarżenia. Stwierdzić należy, że Sąd orzekający oceniał dowody również we wzajemnym powiązaniu i powyższe spowodowało trafne uznanie, iż istnieją w sprawie wątpliwości, których nie można rozstrzygnąć na niekorzyść I. T., a dotyczą jego poczytalności w chwili czynu i powodują, w myśl zasady wyrażonej w art. 5 §2 kpk, konieczność uniewinnienia oskarżonego od zarzutu spowodowania wypadku drogowego zaistniałego w dniu 27 lipca 2012r. w miejscowości G..

Przypomnieć w tym miejscu należy, że bezsporne w sprawie było to, iż krytycznego dnia, między godziną 10.00 a 11.00, oskarżony wracał swoim samochodem marki M. (...) z giełdy od strony W. w kierunku Ł. i przejeżdżając przez miejscowość G. uderzył w jadące w tym samym kierunku rowerzystki - E. Z. i T. K., które na skutek zderzenia z pojazdem doznały obrażeń skutkujących ich zgonem na miejscu zdarzenia. Znamienne w sprawie jest to, że oskarżony do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego w niniejszej sprawie przyznawał się do popełnienia zarzucanego czynu, twierdząc, że samego momentu uderzenia w rowerzystki nadwoziem prowadzonego przez siebie pojazdu nie pamięta, gdyż na chwilę zasnął, stracił przytomność, albo usnął i ocknął się dopiero w momencie, gdy wyjeżdżał samochodem z przydrożnego rowu. Nie wskazywał, ażeby leczył się psychiatrycznie, neurologicznie lub odwykowo. Dopiero na rozprawie w dniu 21 lutego 2013r. wyjaśnił, w jakich okolicznościach dowiedział się o tym, że cierpi na padaczkę. Podał, iż w związku z wypadkiem zatrzymano mu prawo jazdy, otrzymał wezwanie na badania psychotechniczne i wówczas, po przeprowadzonych badaniach neurologicznych, lekarz skierował go na badanie EEG, a jego wynik wskazywał na zaburzenia padaczkowe. Przytoczona okoliczność przemawia za wiarygodnością relacji oskarżonego, który niejako przypadkiem, dopiero w toku postępowania w niniejszej sprawie, dowiedział się o swojej chorobie. Postawiona diagnoza stała się przyczyną wywołania opinii w niniejszej sprawie, których z kolei błędną ocenę niesłusznie zarzuca Sądowi I instancji autor pisemnej skargi. Prokurator nie kwestionuje prawidłowości rozpoznania u oskarżonego padaczki oraz cech organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego specyficznego dla osób ze zdiagnozowaną padaczką, a jedynie wyciągnięcie przez Sąd orzekający z wywołanych opinii błędnych wniosków.

Prawdą jest, że po przeprowadzonej obserwacji oskarżonego biegli lekarze psychiatrzy – A. N. i I. K., biegła neurolog M. O. oraz biegła psycholog A. B. nie byli w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy w czasie zdarzenia oskarżony miał atak padaczkowy, czy też zasnął za kierownicą. Biegła neurolog wskazała wówczas, że mogły w dacie zdarzenia zaistnieć dwie okoliczności: pierwsza, że oskarżony zasnął, w szczególności, iż poprzedniej nocy spał tylko trzy godziny, a druga, że w tym czasie nastąpił atak wyłączenia (padaczkowy), który najprawdopodobniej był spowodowany również nieprzespaną nocą. W konkluzji biegli wskazali, że jeżeli tempore criminis nastąpił napad padaczkowy (czego nie byli w stanie wykluczyć), to wówczas I. T. miał zniesioną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 §1 kk. Dysponując taką opinią Sąd miał pełne prawo uznać, że nie można wykluczyć, iż u I. T. nastąpił atak padaczkowy, a skoro tego nie można wykluczyć, to nie można uznać, że popełnił zarzucane mu przestępstwo. Istniejące w sprawie wątpliwości, zdaniem Sądu, należało rozstrzygnąć na jego korzyść i uniewinnić go od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 §2 kk. Sąd Odwoławczy podzielał tok rozumowania Sądu orzekającego i wyciągnięte przez niego wnioski, natomiast argumenty oskarżyciela publicznego, mające na celu wykazanie błędu w rozumowaniu Sądu meriti, są nieprzekonujące. Prawdą jest, iż oskarżony wyjaśnił, że ocknął się w momencie „wyprowadzania” kierowanego przez siebie samochodu z rowu oraz to, iż w postępowaniu przygotowawczym wskazywał, że zasnął lub zasnął, a świadek W. K. zeznała, że widziała, jak samochód oskarżonego jechał tzw. szlaczkiem i trochę przekraczał oś jezdni (k. 319-320). Wskazane okoliczności, zdaniem skarżącego, miały przemawiać, w kontekście ustnej opinii złożonej na rozprawie przez biegłą neurolog M. O., za tym, iż oskarżony zasnął za kierownicą, a nie że w tym czasie nastąpił napad padaczkowy. Zdaniem prokuratora, według tej opinii, manewr odbicia nie mógł nastąpić w czasie utraty świadomości. Z taką interpretacją złożonej opinii zgodzić się nie można, bowiem biegła opiniując na rozprawie w dniu 23 marca 2016r. (k. 546) stwierdziła, że nie można wykluczyć, iż jeżeli napad padaczkowy wówczas nastąpił, to po odzyskaniu świadomości oskarżony odbił samochodem. Zatem, wbrew twierdzeniu autora apelacji, biegła takiej możliwości nie wykluczyła, chociaż przyznała, że bardziej prawdopodobne jest wykonanie manewru odbicia kierownicą przy zaśnięciu, niż przy napadzie padaczkowym, podobnie jak nie wykluczyła tego, że przy napadach padaczkowych niedrgawkowych, a takie zdiagnozowano u I. T., wprawdzie nie jest to częste, ale może się zdarzyć, że dojdzie do niekontrolowanego oddania moczu. Przypomnieć należy, że świadek G. K. zeznał, iż zauważył po przybyciu na miejsce wypadku, że kierowca miał mokre spodnie „tak, jakby się zsikał”. Poza tym, zdaniem prokuratora, nie można przyjąć za możliwą wersję, jakoby oskarżony wtedy nie zasnął, a miał napad padaczkowy, gdyż biegła neurolog wskazała w opinii, że napady u oskarżonego polegały na poczuciu gorąca, miał też objawy brzuszne, a potem następował napad nieświadomości, natomiast oskarżony przed samym zdarzeniem nie zgłaszał, aby miał uczucie gorąca, dolegliwości brzuszne, czy uczucie związane z aurą padaczkową, co zdaniem biegłej przemawia za zaśnięciem. Również w tym zakresie prokurator dokonał nadinterpretacji opinii. Prawdą jest, że biegła przyznała, iż tak było zasadniczo, jednakże w swojej ustnej opinii nie wykluczyła, że mogło zdarzyć się tak, iż mógł oskarżony mieć napad padaczkowy, którego nie poprzedzało uczucie gorąca (k. 547). Wskazać też w tym miejscu należy, że oskarżony był wówczas zmęczony, po nieprzespanej nocy (spał zaledwie 3 godziny), a na dworze panował tego dnia upał, nadto zdarzenie było nagłym, traumatycznym przeżyciem, dlatego też, zdaniem Sądu II instancji, mógł po prostu nie pamiętać, jakie samopoczucie miał tuż przed wypadkiem. Z tego względu również, zdaniem Sądu Odwoławczego, niewykluczone jest również to, iż po prostu oskarżony nie pamiętał, czy przed utratą świadomości miał wskazane powyżej objawy, które zwykle poprzedzały u niego napad padaczkowy. Poza tym oskarżyciel publiczny, próbując podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego podniósł, że biegła neurolog wskazała, iż nieprzespana noc sprzyja temu, że oskarżony usnął za kierownicą, jak też, iż atak padaczki trwa kilka minut, a oskarżony po wypadku zatrzymał pojazd i po kilku sekundach wysiadł (zeznania świadka J. W. (2) k. 99v.101). Te dwa ostatnie argumenty prokuratora, podobnie jak poprzednie, przytoczone powyżej, wskazują jedynie na to, iż skarżący w sposób wybiórczy przeanalizował opinię uzupełniającą zespołu biegłych, wydobywając z niej tylko te okoliczności, które przemawiają za tym, iż I. T. przed wypadkiem zasnął. Prokurator stracił z pola widzenia tę część opinii, z której wynika, iż nie można wykluczyć, że napad padaczkowy mógł trwać kilka sekund, chociaż z reguły trwa kilka minut. Na marginesie w tym miejscu podnieść należy, że skoro świadek W. K. widziała przed wypadkiem jadący „szlaczkiem” samochód ciężarowy kierowany przez oskarżonego, to nie można wykluczyć, że wtedy trwał już u I. T. napad padaczkowy. Powyższe zachowanie kierowcy, opisane przez tego świadka, nie świadczy przecież w sposób niewątpliwy o tym, że oskarżony zasnął. Na końcu, podsumowując tę opinię złożoną na rozprawie, biegła neurolog stwierdziła, że nie można wykluczyć, iż oskarżony w czasie zdarzenia miał napad padaczkowy, nie była w

stanie określić, czy bardziej prawdopodobne jest, że oskarżony zasnął za kierownicą, czy też że miał napad padaczkowy. Nadto skarżący wyeksponował, chcąc podważyć ustalenia Sądu orzekającego, iż z opinii biegłej neurolog M. Z. wynika, że niepodważalne rozpoznanie napadów padaczkowych u badanego jest wiarygodne jedynie w badaniu Video EEG w warunkach szpitalnych, jeżeli napad padaczkowy nastąpi w trakcie około 1 doby trwającego badania i potwierdzi się w wykonywanym zapisie elektroencefalograficznym. W przypadku oskarżonego, u którego sporadycznie występują zdarzenia mogące być napadem padaczkowym, rozpoznanie napadów padaczkowych jest praktycznie niemożliwe (k. 432-433). Przepisując w apelacji ostatni wniosek z opinii biegłej neurolog M. Z., skarżący nie wykazał za jego pomocą, jakie ustalenia w tym zakresie kwestionuje, skoro po wydaniu tejże opinii, jak sugerowała ta biegła oraz dwa zespoły składające się z biegłych psychiatrów i psychologa, którzy wydali w sprawie na zlecenie Sądu opinie sądowo-psychiatryczno-psychologiczne, oskarżony umieszczony został na obserwacji sądowo-psychiatrycznej, a udział w niej brał także lekarz neurolog, w warunkach Oddziału Psychiatrii Sądowej o Podstawowym Zabezpieczeniu M. (...)Specjalistycznego Centrum Zdrowia w P. i właśnie tam, po przeprowadzonej obserwacji, zespół biegłych opracował opinię, z której wynika, że u oskarżonego rozpoznana padaczkę oraz cechy dyskretnego organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. W konkluzji tej opinii biegli stwierdzili, że jeżeli tempore criminis u I. T. wystąpił napad padaczkowy, to wówczas miał on zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem – w myśl art. 31 §1 kk i biorąc pod uwagę postawione rozpoznanie padaczki, w ocenie biegłych, nie można takiej ewentualności wykluczyć (k. 500).

Skoro zatem biegli stwierdzili, iż takiej ewentualności wykluczyć nie można, to Sąd Rejonowy, nie mając podstaw do podważenia żadnej ze złożonych w sprawie opinii, w szczególności tej wydanej po przeprowadzonej obserwacji oskarżonego, która jest pełna, jasna i rzetelna, w myśl art. 5 §2 kpk, postąpił słusznie uniewinniając oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Zasada *in dubio pro reo* zastosowana została w niniejszej sprawie przez Sąd orzekający dopiero wtedy, gdy w sposób wyczerpujący i dokładny Sąd ten przeprowadził postępowanie dowodowe, a mimo to nadal zachwiana pozostawała wersja oskarżenia, gdyż w świetle całokształtu zebranych dowodów nie da się, bez obawy popełnienia pomyłki, wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia. W takiej sytuacji nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu czynu, albowiem chroni go reguła *in dubio pro reo*, która zagwarantowana jest nie tylko we wskazanym przepisie Kodeksu postępowania karnego, ale też jako podstawowe prawo człowieka zamieszona została w art. 6 ust.2 EKPC oraz w art. 14 ust.2 MPPO ONZ jako wymóg uznawania oskarżonego za niewinnego „do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą”.

Mając powyższe na uwadze i nie znajdując podstaw do uwzględnienia pisemnych środków zaskarżenia Sąd Odwoławczy na podstawie art. 437 §1 kpk w zw. z art. 456 kpk zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie o opłacie za postępowanie odwoławcze zapadło na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 Ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (Dz.U. Nr 27, poz. 152 ze zm.), w zw. z art. 624 §1 kpk, zaś o wydatkach poniesionych w postępowaniu odwoławczym w oparciu o art. 632 ust. 2 kpk w zw. z art. 636 §2 kpk i w zw. z art. 633 kpk.